

RECENZJA

rozprawy doktorskiej mgr Barbary Grańskiej

nt. *Kultura fizyczna polskiej mniejszości narodowej w Nadrenii-Westfalii w latach 1899-1939*

Z dużym zadowoleniem należy przyjąć inicjatywę mgr Barbary Grańskiej, która podjęła się dzieła od dawna oczekiwanego. Dotyczy bowiem ono próby wypełnienia poważnej luki w dziejach polskiej kultury fizycznej na terenie Niemiec. Luka ta wynikała z tego, że w dotychczasowej historiografii omawianego zagadnienia z pięciu dzielnic (obszarów) Związku Polaków, na które podzielono cały teren Niemiec, tylko Dzielnic III (Nadrenia-Westfalia) pozostawała nieopracowana. Pozostałe skupiska Polaków w Niemczech doczekały się pełnych opracowań syntetycznych w postaci rozpraw doktorskich i wielu innych publikacji. Dzięki pracy mgr Barbary Grańskiej uzyskujemy więc cłościowy obraz dziejów polskiej kultury fizycznej w Niemczech. Dodajmy, że obszar Nadrenii-Westfalii był specyficznym, obejmującym polską emigrację zarobkową, tak różną pod względem etnicznym od pozostałych dzielnic, w których zamieszkiwała ludności rodzima (poza Berlinem).

Działalność polska na omawianym terenie zapoczątkowana została jeszcze przed I wojną światową, gdyż już w połowie 1894 roku w Bchum powstał Związek Polaków w Niemczech, a kilka lat później Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” (1899). Słusznie więc Autorka okoliczność tę przyjęła, jako wstępną cezurę czasową. Silny był także na terenie Nadrenii i Westfalii, cały polski ruch organizacyjny, który po 1919 roku posiadał liczne związki i stowarzyszenia skupione w Komitecie Wykonawczym Organizacji i Towarzystw Polskich z siedzibą w Bochum. Ruch ten przetrwał do 1939 roku, co stanowi uzasadnioną cezurę graniczną przyjętą w recenzowanej pracy. Po 1922 roku, gdy utworzono Związek Polaków w Niemczech (ZPwN) z centralą w Berlinie, Komitet Wykonawczy został przekształcony w III Dzielnicę ZPwN. Działały tam również polskie organizacje młodzieżowe i sportowe, które stanowią główny temat badawczy, podjęty przez mgr B. Grańską. Tu rodzi się refleksja i zachęta, by temat ów nadal kontynuować uwzględniając lata związane z przemianami, jakie nastąpiły w Europie po zakończeniu II wojny światowej, a także po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej.

Jest to o tyle istotny problem, gdyż tylko teren byłej III Dzielnicy ZPwN zachował niejako dawny status polskiej mniejszości narodowej.

Ogólną koncepcję pracy Autorka szczegółowo przedstawiła we Wstępie. Najbardziej obszerną, a zarazem imponującą jego część stanowi prezentacja źródeł i literatury przedmiotu. Nieco skromniej potraktowano podstawy metodologiczne podjętych badań. Wydaje się, że stwierdzenie, iż „Do opracowania zebranego materiału została wykorzystana ogólnie przyjęta metodologia badań historycznych” – jest pewnym uproszczeniem, gdyż ta *ogólna metodologia* ma również bardziej szczegółowe odniesienia, które moim zdaniem zasługiwały na nieco szersze omówienie. Odniesć to można zarówno do przykładów czerpanych głównie z metodologii historii, a nawet bliskiej tematu socjologii. W pracach monograficznych, gdzie z reguły nie stosuje się oddzielnego rozdziału metodologicznego, nieco szersze omówienie tych zagadnień we wstępie wydaje się ze wszelkich miar wskazane. Przy takiej okazji warto było także (we Wstępie) dokładniej określać cel pracy, który w odniesieniu do omawianej problematyki, tylko z pozoru jest oczywisty.

Całość zebranego materiału - słuszenie - ujęto w układzie rzeczowym, obejmującym sześć rozdziałów, których zasięg tematyczny wyznaczają różne formy działalności, uwzględniające specyfikę, mieszczącą się w definicji kultury fizycznej. Natomiast zagadnienia szczegółowe w poszczególnych rozdziałach przedstawiono w sposób chronologiczny. Zadbano też o to, by w równym stopniu uwzględnić uwarunkowania polityczne, ekonomiczne, prawne i społeczne – determinujące ową działalność. W wyniku tego otrzymaliśmy interesującą i zwartą konstrukcję pracy, która w sposób logiczny prezentuje wydarzenia, obejmujące dzieje polonijnej kultury fizycznej na terenie Nadrenii-Westfalii przed I i II wojną światową.

Najbardziej obszerny okazał się Rozdział I (s. 16-83), w którym dokonano gruntowej oceny położenia ludności polskiej na omawianym terenie. Zawiera on 11 podrozdziałów, z których, wydaje się że niektórych treść bardziej jest powiązana np. z opracowanym (skromnie) Rozdziałem II, który dotyczy „uwarunkowań polskiej kultury fizycznej”. Chodzi tu głównie o niektóre części Rozdziału I, jak: podrozdział 3 („Stanowisko władz niemieckich...”); podrozdział 4 („Położenie prawne...”); a nawet podrozdział 11 („Stosunek władz polskich...”). Wydaje się także, iż podrozdział 8 („Oświata i szkolnictwo...”) i 9 „Życie kulturalne...”) bardziej tematycznie wiążą się z Rozdziałem III, gdzie omawia się działalność harcerską, młodzieżową i kulturalno-oświatową. Ponadto, wydaje się, że w tego rodzaju podrozdziałach warto było uwzględnić

niektóre *akcenty sportowe* i w ten sposób podkreślić ich „więź” z szeroko rozumianą kulturą fizyczną. Być może skromne przejawy aktywności sportowej w placówkach młodzieżowych i kulturalno-oświatowych wynikały z tego - jak podaje Autorka za konsulem polskim w Opolu, że: „poziom kultury fizycznej Dzielnicy III w porównaniu z innymi dzielnicami był najniższy” (s. 135). Zagadnienia te najczęściej Autorka odnosi do współpracy z „Sokołem”, którego działalność szczegółowo omówiono w Rozdziale IV. Szczególnie interesująco prezentuje się podrozdział 3 poświęcony działalności sportowej (169-181). Natomiast wyjątkowo skromnie przedstawiono Rozdział V „Polacy w sporcie niemieckim” (s. 201-208). Treść jego z uwagi na ważny problem związany z wynaradawianiem, zdolniejszej sportowo polskiej młodzieży w klubach niemieckich, jest oczywiście niezbędny w pracy. Może jednak, ze względu na tak ograniczony rozmiar tekstu, lepiej było powiązać go z innym rozdziałem np. z II (Uwarunkowania...) lub utworzyć nowy „sportowy”, gdzie mogłyby znaleźć się także polskie stowarzyszenia i sekcje sportowe np. takie, jak Towarzystwo kolarskie i Towarzystwo strzeleckie (s.72) oraz inne, działające w okresie zaborów i w latach późniejszych. Przemawia za tym również rozporządzenie z 1927 roku, zakazujące używania nazwy „Sokół”. Tym bardziej, że od tego czasu polskie zespoły sportowe występowały samodzielnie, najczęściej, jako drużyny piłkarskie lub Polskie Organizacje Gimnastyczno-Sportowe (s. 161, 162, 203). Sytuacja ta przemawia również za odrębnym rozdziałem „sportowym”, powiązaniem z obecnym Rozdziałem V i podrozdziałem 3 z Rozdziału IV „Działalność sportowa” (s. 169-180). Wydaje się, że taki zabieg sprawiłby większą przejrzystość w długiej i dość skomplikowanej działalności „Sokoła” (np. s. 189, 195, 203). Sugestie te, rzecz jasna, podyktowana są wyłącznie subiektywną oceną recenzenta i niczego nie przesądzają.

W Rozdziale VI (s. 209-221) warto było w podrozdziale 1, dotyczącym turystyki regionalnej (ma tylko 1,5 strony (209-210), nieco szerzej omówić tę formę aktywności, uprawianej dość powszechnie w licznych organizacjach młodzieżowych, szkolnych i kulturalno-oświatowych (zob. s. 46). Dotyczy to również wycieczek do kraju, gdzie oprócz ogólnych informacji nie znajdujemy szczegółowych danych dotyczących takich wyjazdów z terenu Nadrenii-Westfalii. Nieco lepiej pod tym względem wypadł udział polskich dzieci w ruchu kolonijnym do kraju.

Próbę podsumowania i uogólnienia całości podjęto w Zakończeniu, gdzie w sposób zwięzły i przejrzysty dokonano oceny osiągnięć polonijnej kultury fizycznej w środowisku polskim na terenie III Dzielnicy Związku Polaków w Niemczech. Jeden z fragmentów zasługuje na to, by zacytować go *in extenso*: „Sport był i jest jednym ze

składników umożliwiających i ułatwiających integrację młodych ludzi. Przez kontakt, współdziałanie i sportową rywalizację nawiązują oni wzajemne kontakty i przyjaźnie. Nie są sobie obcy” (s. 224).

Na uznanie zasługuje także interesująca i obszerna Bibliografia, obejmująca bogaty zestaw źródeł z archiwów niemieckich i polskich, różnych instytucji, bibliotek, materiałów drukowanych, prasy i czasopism, literatury pamiętnikarskiej, prac niepublikowanych oraz szerokiej literatury przedmiotu. Na pochwałę zasługuje również zamieszczony „Skorowidz osobowy” oraz „Indeks nazw geograficznych”, co znacznie ułatwia „poruszanie się” po obszernej problematyce, zaprezentowanej w tej wyjątkowo potrzebnej i oczekiwanej od dawna pracy.

Niezależnie od ogólnych odniesień do koncepcji i treści pracy, chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na niektóre, bardziej szczegółowe kwestie dotyczące mniej istotnych spostrzeżeń formalnych:

- Praca jest dość obszerna może więc warto było numerować przypisy oddzielnie w każdym rozdziale (ostatni przypis to, aż 530). Utrudnia to znacznie „panowanie” nad cytowanymi źródłami, które powtarzają się, a tym samym pisane są skrótowo.
- Mało konsekwentnie używano skrótów czasopism np. przypis 121 „DB” (Dziennik Berliński) lub „WP” (Wiarus Polski) przypis 53, a później przypis 124 pełna nazwa „Nowiny Codzienne” i brak tego w „Wykazie skrótów” i tych przykładów można znaleźć więcej (przypisy: 70, 79, 91, 105, 106, 108, 125, 136, 141, 143, 179, 180, 183, 184, 187, 188 itp.)
- Myślę, że lepiej byłoby w przypisach, ale i w bibliografii - tytuły pozycji zwartych i tytuły artykułów pisać *kursywą*, co jest powszechnie stosowane i ułatwia postrzeganie cytowanych materiałów.
- Może także warto byłoby w tekście, tam gdzie to możliwe, pisać nazwiska z pełnymi imionami (przynajmniej te ważniejsze i gdy wymienia się je pierwszy raz (zob. np. „Wstęp”).
- Wydaje się również, że nie powinno się umieszczać numeru stron (u góry), na stronach tytułowych (zob. ss. 2, 5, 16, 84 itp.
- Nie wszystkie tabele mają podane źródło, z którego informacje te pochodzą (zob. ss. 58, 162-165, 199,

- Być może, także warto rzadziej stosować w tekście, „akapity”, które sprawiają wrażenie określane „stylem kronikarskim”, burzącym ciągłość narracji. Nierzadko znajduje się ich po 3 i więcej na stronie.

Pomijając zamieszczone drobne uwagi, głównie natury warsztatowej nie rzutujące w sposób zasadniczy na ogólną ocenę pracy - z uznaniem pragnę raz jeszcze odnieść się do inicjatywy Autorki. Dzięki prezentowanej pracy można będzie zamknąć pewien cykl wieloletnich badań, dotyczących dziejów polskiej kultury fizycznej w Niemczech. W swojej pracy Autorka przedstawiła najbardziej pełny z dotychczasowych doniesień, obraz polonijnej kultury fizycznej na terenie III Dzielnicy ZPwN. Informacje te są niezbędne, aby podjąć próbę pełnej syntezy omawianego ruchu na terenie Niemiec. Praca mgr Barbary Grańskiej ułatwi zatem, bardziej obiektywną, widzianą na nowo ocenę działalności mniejszości polskiej w Niemczech. Zaslugą Promotora i Autorki pracy jest więc, już sama inicjatywa podjęcia tego dotychczas mało zbadanego problemu badawczego. Przedstawiono go w bliskim kontekście z całością dokonań polskiej mniejszości narodowej na terenie Republiki Weimarskiej i III Rzeszy, a dzięki omawianej pracy i w odniesieniu do okresu wcześniejszego. Zaletą pracy jest również udana próba usystematyzowania dotychczasowej wiedzy na omawiany temat, a także ocena ruchu młodzieżowego, sportowego i turystyki. Pozwoliło to na osiągnięcie jednego z głównych celów procesu badawczego, jakim w tym przypadku było umiejętne powiązanie położenia i aktywności sportowej Polaków w Niemczech z panującą tam sytuacją społeczną, polityczną i ekonomiczną. Dzięki temu uzyskaliśmy pełną i wnikliwą analizę tak przecież odmiennego pod względem etnicznym, położenia mniejszości polskiej na terenie Nadrenii-Wstfalii.

W ogólnej ocenie, praca jest wartościowa, dobrze udokumentowana, co jest jej najsilniejszą stroną. Zgromadzone tak obszerne źródła i materiały wymagały od Autorki nie tylko determinacji, ale także wiedzy i umiejętności. Zaznaczyć należy także, iż opis dziejów tak szeroko zakrojonych wydarzeń niesie niebezpieczeństwo powtórzeń. Mogą one pojawiać się z potrzeby zachowania kontekstów historycznych, ale u początkującego badacza stanowią trudną barierę do pokonania, wynikającą z braku doświadczenia. W tym przypadku Autorka nie popełniła tego błędu, co świadczy o dobrym przygotowaniu merytorycznym i sprawnym opanowaniu warsztatu naukowego.

Praca jako całość robi wrażenie dzieła dojrzałego w pełni poprawnego pod względem merytorycznym. Świadczy to o dobrej znajomości tematu i próbie starannego jego opracowaniu. Potwierdzają to interesujące analizy zebranych źródeł oraz literatury,

jasna i logiczna ich prezentacja, poprawna stylistyka, a także przykłady odkrywczych uogólnień. Zwraca uwagę także umiejętne powiązanie zagadnień występujących w poszczególnych rozdziałach, które razem stanowią zwartą tematycznie całość. Tekst uzupełniają opracowania statystyczne i zbiór ciekawych aneksów. Załączniki te doskonale wzbogacają treść, nadając jej większą przejrzystość w postrzeganiu omawianych zagadnień.

Poczynione wyżej krytyczne uwagi w zasadzie mają charakter drugorzędny lub dyskusyjny i nie rzutują w sposób zasadniczy na ogólny wizerunek pracy, która pod względem merytorycznym nie budzi żadnych zastrzeżeń. Odnosząc się do całości recenzowanej pracy doktorskiej mgr Barbary Grańskiej, pragnę z pełnym przekonaniem stwierdzić, iż jej tekst spełnia wymagania wynikające z Rozporządzeniu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w zakresie tytułów i stopni naukowych. Na tej podstawie wnioskuję o podjęcie kolejnych działań związanych z dalszą finalizacją przewodu doktorskiego, przedłożonej do oceny rozprawy doktorskiej.

dr hab. Andrzej Gąsiorowski prof. nadzw.

Olsztyn , dnia 14 kwietnia 2012 r.